

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięczna z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III. ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Konto w Komunalnej Kasa Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęcia redakcji oddzielnie z wyjątkiem niedziel i świąt: od godz. 12-ej do godz. 12-30-iej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”, II. ALEJA 25.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr., w tekście i nadstawo 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 procent drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia okolicznościowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat.

Nr. 56

Częstochowa, sobota 9 marca 1940 r.

Rok II. (XXXV)

Piraci angielscy zatrzymali już 16 okrętów włoskich.

Katastrofa szwajcarskiego samolotu wojskowego.



Posterunek wojskowy na granicy Generalnego Gubernatorstwa i Słowacji.

„W sposób brutalny gnębi Anglja wolność handlu wszystkich państw”

Madryt, 8 marca. — Sprawa zatrzymania przez Anglię włoskich okrętów węglowych jest głównym tematem dnia rozstrzyganym przez środowiska wieczorne dzienniki hiszpańskie.

Odniesienie jeszcze raz okazuje się — pisze „Informaciones” — jakich metod chwytta się Anglja prowadząc akcję wojenną. Podkreśla ona na gnębieniu wolności handlu wszystkich państw, bez względu na to czy są to państwa neutralne, czy też prowadzące wojnę.

„Dzięki swej bogatej protestacyjnej stał się Rzym orodownikiem wszystkich państw neutralnych, które chcą uprawiać handel zamorski kierując się zasadami prawa międzynarodowego. Z tego też względu zignorowanie noty włoskiej przez Anglię może mieć następstwa bardzo poważne. Wskatek postępowania Anglii wszelkie pojęcie neutralności stało się wybitnie ulemożliwione.

Również „Alcazar” podkreśla, że wysłała przez Włochy nota protestacyjna nie jako bierze w swą obronę wszystkie państwa neutralne. Myli się Anglja jeśli przypuszcza, że temi metodami będzie mo-

gła na nowo pozyskać Włochy jako odbiorcę węgla i innych wytworów. Już poprzednio zwrócił Włochy uwagę na fakt, że wolność handlu będzie niemożliwa tak długo, jak długo trwać będzie angielska samowola. (p).

Francja także uprawia rabunek poczty.

Rewizja na parowcu japońskim w Indochinach.

Tokjo, 8 marca. — Według nadeszłych tu ostatnio doniesień japoński parowiec „Bangkoek Maru” (5351 t. r.), został w czasie swego pobytu w porcie Haiphong we francuskich Indochinach poddany rewizji przez miejscowe władze, przyczem skonfiskowano wiele worków z pocztą, przeznaczoną do Niemiec. Bardzo energiczny protest japońskiego konsula generalnego w Hanoi pozostał bez rezultatu.

Konflikt angielsko-włoski wszedł w fazę ostrego zaostrzenia.

Rzym, 8 marca. — Decyzja komitetu londyńskiego, według której ładunki węgla na zatrzymanych 13 okrętach włoskich, zdążających do Włoch, podlegają konfiskacie jako zdobywcze wojenna, wywołała nowe poważne zaostrzenie napięcia stosunków pomiędzy Anglią i Włochami.

W Rzymie podkreśla się, że dotychczas już 18 państw neutralnych rości sobie prawo do swobodnego wywozu towarów z Niemiec i że optymizm, okazujący pozornie w Londynie, jest tym mniej usprawiedliwiony, im bardziej Foreign Office z ministerstwem blokady zaryzowały się poważnie różnice zdań w sprawie odpowiedzi na ostatnią notę włoską.

Polityczny nacisk ze strony Anglii staje się, jak podkreśla „Popolo di Roma” coraz wyraźniejszy. Neutralni obserwatorzy wyjaśniają, że zamiary Anglii, która za swój drogi węgla pragnie otrzymać od Włoch materiały wojenne, w rzeczywistości mają na celu rozbrojenie Włoch, szeszy ulemożliwić im uprawianie polityki niezależności.

Co się tyczy zaś zamierzonego przez Anglię zatrzymania okrętów włoskich aż do zakończenia wojny, to nie oznacza to nie lunego jak tyłu chęć uzależnienia ich wywozu od zachowania się Włoch podczas całego okresu trwania wojny, a to równa się wolażeniu o pomstę do nieba politycznemu naciskowi.

Prasa północno-włoska również nie tni powagi sytuacji. I tak „Popolo d'Italia” oświadcza, że konflikt z Anglią stał się jeszcze poważniejszym wskutek ostatnich kroków brytyjskich. Wątpliwości, jakie można było jeszcze żywić co do zamiarów rządu brytyjskiego, obecnie zostały zupełnie wyświełcone.

tyjski przygotowuje na notę protestacyjną Włoch. Kto uważnie i krytycznie śledzi ostatnie posunięcia rządu brytyjskiego — wywołał dzienniki dalej — tego musi zakłócić ich charakter pewnego zdesperowania i podniecenia. Niejedną z mów stanu, odpowiedzialny za Imperium Brytyjskie, musi zdradzać zaniepokojenie i zdenerwowanie, polewając stan interesów, i to tych wielkich interesów wojennych, przedstawia się dla Anglii wciąż nie różowa. Wojna, w jaką zawikłala się Anglja, przybrała całkiem inny przebieg, niżeli wyobrażali to sobie polityczni kierownicy Wielkiej Brytanji przed sześciu miesiącami, i to właśnie wywołuje u podległych brytyjskich niezwykle poważne zaniepokojenie.

Amsterdam, 8 marca. Associated Press donosi, że według ostatnich informacji otrzymanych przez ją agencję, Angley odprowadzili do portów kontrolnych 10 nowych parowców włoskich z ładunkiem węgla.

W ten sposób liczba zatrzymanych okrętów włoskich podwyższyła się do 16-tu.

Anglja skonfiskowała węgiel przeznaczony dla Włoch.

Amsterdam, 8 marca. Angielska komisja blokady, której przedłożono wczoraj dokumenty z zatrzymanych włoskich statków wę-

glowych, skonfiskowała ładunki osmiu okrętów, wynoszące przypuszczalnie 60.000 ton. Dwieciany transport został „zwolniony”, ponieważ okręt „Loasso” opuścił Rotterdam już w dniu 1 marca i został jedynie w drodze zatrzymany wskutek zepsucia się maszyny. W ciągu wczorajszego dnia, liczba okrętów z ładunkiem węgla z Rotterdamu, stojących na kotwicy w dokach kontrolnych podwyższyła się do 16.

AK'Y gwałtu Anglików budzą w państwach neutralnych obawę.

Co piszą dzienniki jugosłowiańskie o zajęciu włoskich okrętów węglowych.

Biłogród, 8 marca. Prasa jugosłowiańska śledzi z niezwykłą uwagą w dalszym ciągu rozwój wypadków między Rzymem a Londynem. Dzienniki tujejsze ogłaszają wiadomości z tej dziedziny w „ornie sensacyjnej i na czolowych zesłach.

Zagrzebskie „Nowosti” zauważają, że postępowanie brytyjskie skomplikowało sytuację, a mimo to nie potrafiło stworzyć zniknięcia pięciocenia blokady przeciwko Niemcom, jak z pewnością będą usłowoili twierdzić ze strony brytyjskiej. Głównie jednak dalsze kroki Anglii, pewnym jest, że doprowadzą one tylko do zwiększenia trudności reazy krajów neutralnych.

Głosy polepienia w prasie japońskiej

Tokjo, 8 marca. Różnice zdań angielsko-włoskie, zaostrzone wskutek konfiskaty

włoskich parowców węglowych, posiadają dla dalszego rozwoju sytuacji politycznej decydujące znaczenie — tak ocenia dziś Tokio Asachi Shimbun — postępowanie Anglii wobec Włoch.

Mocarstwa zachodnie zdają się nie brać przytem w dostatecznej mierze pod uwagę, że postępowanie Anglii wobec Włoch może mieć poważny wpływ na dalszy rozwój politycznej sytuacji w Europie. W każdym razie konflikt angielsko-włoski w sprawie zarządzeń o kontrabandzie stanowi w obecnej chwili najpoważniejsze zagrożenie, interesujące obydwaj kraje.

Protest sowiecki w Londynie przeciw konfiskac e okrętu.

Amsterdam, 8 marca. — Ambasador Rosji sowieckiej w Londynie złożył w Foreign Office protest przeciw konfiskacie sowieckiego okrętu na wodach Hong-Kongu przez angielską marynarkę wojenną.

Nienasycone apetyty plutokratów angielskich

Amsterdam, 8 marca. — Angielscy plutokraci, pomimo olbrzymich zarobków, jakie zdolali dotychczas zgarnąć, dzięki koniunkturze wojennej, zdradzają wciąż nienasycone apetyty.

Obechna zwrócili oni uwagę na zakłady elektryczne, które mają posłużyć im do dalszego wyczerpania ludu angielskiego. W ostatnim czasie cały szereg angielskich towarzystw elektrycznych podwyższył taryfy za energię elektryczną.

W związku z tem „Daily Express” stwierdza, że jeden z tych zakładów od roku 1930 wypłacił dywidendę w wysokości 10 proc. a nawet więcej i, że londyńskie zakłady elektryczne podwyższyły niedawno swą taryfę, mimo iż rozporządzają kapitałem zarobkowym ponad 75.000 funtów. Obowiązkiem rządu jest zmniejszenie zakładów elektrycznych do utrzymania taryfy na niższym poziomie. Pismo apeluje do wszystkich zainteresowanych ministrów, aby natychmiast podjęli inicjatywę w tej sprawie.

Zaliecamy glos!

W poszukiwaniu sprzymierzeńców.

Anglia od długiego czasu przygotowywała wojnę przeciwko Niemcom. Anglia pragnęła tej wojny, ponieważ uważała ona znowu Niemcy za groźnego konkurenta na rynku światowym, konkurenta, który zdaniem Wielkiej Brytanji, poważnie zagroził jej panowaniu nad światem.

Przez wiele lat Anglia pracowała nad stworzeniem pierścienia, okrajającego Niemcy, podobnie jak w roku 1914. W lecie ubiegłego roku dyplomaci brytyjscy rozpoczęli z niezwykłą gorliwością sezon podróży. Mister Strang otrzymał „zaszczytną” misję zabiegania w Moskwie o łaski Kramla, a generał Londsie miał przygotować teren w Warszawie.

Podczas gdy działalność mister Stranga wyczerpała się zasadniczo w ten, że wyśladzał na bezskutecznie w przedpokojach gabinetów moskiewskich, jego warszawski kolega mógł się poszczycić lepszymi rezultatami. Dzięki krótkowzroczności dwuosobnego rządu polskiego udało się mu doprowadzić do zawarcia występnego porozumienia w sprawie polsko-angielskiego paktu pomocy.

W ten sposób udało się też Wielkiej Brytanji znaleźć przynajmniej jedną ofiarę dla swych mocarstwowych interesów. Kiedy jednak na rozkaz Londynu wyruszyła wojna ku niemiłemu rozmarzaniu miłośników polityki okrajania w Paryżu i Londynie, okazało się, że starannie przemyślane pierścienie okrajający posiada zbyt przewieszne luki.

Kiedy więc w przeciagu niepełna trzech tygodni opór Polski został złamany i na wojnie przystąpił do niej opuszczony sioskami, struszącymi, nieogrożona nie przedstawiła się wcale różowo. — Na polu walki pozostały jedynie Anglia i Francja. Pierwsze tygodnie wojny wykazały jak na dłoni, że zachodnie demokracje gruntownie przepiekulowały swą grę.

W tym stanie rzeczy brytyjski aparat dyplomatyczny rozpoczął nową grę. — Na pierwszy ogień poszedł ten razem Baczka, który w czasie wojny światowej oddał tak cenne usługi. Jednak narody bałkańskie nie zapomniały skutków tej wojny i wcale nie zdają się obojętne na poświęcenie krwi swoich synów na polach bitew dla interesów brytyjskich. Wszystkie zabiegi o pozyskanie sobie wzglądów tych narodów pozostały bez rezultatu.

Wobec tego oczy Wielkiej Brytanji skierowały się na pomoc. Po Polsce, Finlandia musiała odpowiedzieć za swą łatwowierność wobec obliczeń brytyjskich. — Następnie „Altmark” — amerykański narodził się kierunek w neutralnych i neutralnych wód suwerennych miły na celu rozszerzenie terenu wojny także na państwa północne. Dzięki jednak rozważa meżów stanu, kierujących polityką państw północnych także i to próby poszły tą samą drogą, co ich poprzedniczki.

Ale także Imperium Bryt. okazuje niewielką ochotę do praktycznego wspomoczenia swego kraju materijnego. Niezależnie od tego walki o wolność, gromadzący w Indiach, oraz odzwyczajanie pomocy ze strony Afryki Południowej, pomoc pozostałych ludów imperium sierzacha się głównie w obietnicy „moralnej” pomocy.

Oczywiście Londyn nie jest zachwycony takim rozwojem wypadków i przemysłowa nad zemsta. Kraje neutralne muszą odejść na swojej skórze, że doprowadziły do gwałtownego „wzschodzącego” Albion. To też depcha się ich prawa, skądzi się ich stosunkom gospodarczym i ogranicza się na każdym kroku ich handel.

Natomiast własne ludy — jeżeli już nie chcą walczyć — muszą podreperować brytyjski skarb wojenny. W tym też celu Londyn należy na tubylew w swych koloniach potężny podatek wojenny. To jest jedyna pomoc, jaką Wielka Brytanja może jeszcze wymusić przy pomocy siły swoich bagnetów. Trzeba przyznać, że potężny Albion stał się już skromny w swoich wymaganiach.

Wielki program budowy statków dla kanału Dniepr-Bug.

Do 15 IV. br. powstanie 54 nowych statków. — Oświadczenie zast. komisarza ludowego żeglugi rzecznej Lukjanowa w sprawie rozbudowy najważniejszych arterji komunikacji rzecznej

Moskwa, 8 marca. Zastępca komisarza ludowego dla żeglugi rzecznej Lukjanow udzielił „Prawdzie” interesujących szczegółów na temat komunikacji okrętowej na kanale Dniepr-Bug, posiadającej doniosłe znaczenie dla niemiecko-sockiejskiej wymiany towarowej a będącej obecnie w stanie gruntownej reorganizacji.

Określona trasa komunikacyjna, łącząca rzeki Styr, Prypec i Pina — oświadczył komisarz Lukjanow m. in. — ma służyć w pierwszym rzędzie dla transportów zboża, cukru, soli, produktów naftowych i metali. Ruch na tej trasie będzie podjęty w najbliższym czasie.

Celem nadążenia wzmocnionym zapotrzebowaniem dla masowego przewozu towarów wypracowano szeroki program budowy statków, przewidujący jeszcze w roku bieżącym budowę wielkiej liczby galarów, holowników i statków motorowych. Hość statków kur-

sujących na rzekach zachodniej Białorusi ma być powiększona 20-25-krotnie w porównaniu ze stanem w b. państwie polskim. Już w terminie do 15 kwietnia br. — podkreślił komisarz Lukjanow — można się liczyć z postawieniem do dyspozycji 64 nowych statków towarowych. Ponadto, do 15 maja br. warsztaty kijowskie wykonają 15 holowników, a warsztaty w Zaporoziu i Chersonie — 20 statków towarowych.

15 fabryk na terenie nadwołżańskim pracuje w przyspieszonym tempie nad technicznymi wyposażeniem i zmontowaniem holowników i statków motorowych. Celem przyspieszenia budowy statków przewidziana jest znaczna rozbudowa doków w Pińsku oraz budowa nowych doków w Dawidgródki. Na rozbudowę urządzeń portowych w Brześciu, Pińsku i innych wielkich ośrodkach przedławowych przeznaczono 3 miliony rubli.

Walka pomiędzy sprzymierzeńcami.

Strach przed atakami niemieckimi ma wielkie oczy.

Rzym, 8 marca. — Prasa włoska otrzymała doniesienie z Buenos Aires, że w pobliżu Tenerriffy doszło do walki artyleryjskiej pomiędzy ubrojenym parowcem angielskim a francuskim pancernikiem wojennym, w czasie której 16 marynarzy francuskich zostali zabitych od polsku, a francuski okręt doznał poważnych uszkodzeń.

Powodem walki był błąd Francuzów, którzy przypuszczali, że mają przed sobą niemiecki statek handlowy. Dopiero gdy statek brytyjski odpowiedział ogniem, Francuzi zorientowali się, że mają do czynienia z Anglikiem, ponieważ, jak to znają sam komendant statku francuskiego, niemieckie okręty handlowe nie są uzbrojone.

Rumunia pozostaje wierna swej dotychczasowej polityce.

Mowa tronowa króla Karola.

Bukareszt, 8 marca. We czwartek nastąpiło otwarcie rumuńskiego parlamentu. W mowie tronowej, wygłoszonej z tej okazji, król Karol zaznaczył, że wśród obecnych, powatnych, warunków utrzymania stanu narodowego posiadania jest pierwszą i najważniejszą troską całego narodu. Stosując się do zasad polityki pokojowej Rumunii po wybuchu wojny oświadczył, że dotrzyma wszelkich zobowiązań, ustalonych przez układy, ponieważ tego rodzaju stanowisko odpowiada zarówno interesom Rumunii, jak i interesom pokoju, któremu Rumunia stale służy. Zasady te składają Rumunię do podtrzymywania normalnych stosunków handlowych.

ele ministra skarbu w Sofji, które zostało stwierdzone w kraju z dużym zadowoleniem. W mowie tronowej zaznaczył pozostanie król Karol, że, ze względu na nowe zadania, rząd jest zmuszony do nałożenia zwiększonych podatków.

Przyjazne stosunki z sąsiadującymi krajami zostały rozbudowane. Odbyta w ub. miesiącu konferencja w Belgradzie dała poświadczenie okazji do stwierdzenia, że między państwami bloku bałkańskiego panuje niemiennienna solidarność i że kraje te wspólnie pracują w interesie pokoju i bezpieczeństwa. Troška Rumunii o te sprawy służyła w ostatnich czasach Rumunii do innych mocarstw. Serdeczne przytoczenie, ogłoszone przedstawicielami młodzieży rumuńskiej we Włoszech wywołało w Rumunii duże echo, podobnie jak i przyjazne przy-

Uroczystość otwarcia parlamentu została poprzedzona posiedzeniem rady tronowej która odbyła się wieczorem poprzedniego dnia. Na radzie tej minister spraw zagranicznych Gafencu złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji międzynarodowej i rumuńskiej polityki zagranicznej. Poaslowienie przesłał rady ministrów postępowania bez zmian po dotychczasowej linii politycznej, zostało przez radę tronową jednogłośnie potwierdzone.

Katastrofa szwajcarskiego samolotu wojskowego.

Heros, 8 marca. — Nad placem ćwiczeń w mieście szwajcarskim Thun spadł samolot wojskowy, który został zaszkodzony przez burzę śnieżną.

Pięciu żołnierzy poniosło śmierć na miejscu, jeden został ciężko ranny.

Z miasta i okolicy

Porządek nabożeństw w dniu 10 marca 1940.

Jasna Góra: O godz. 6.30 prymaria z kazaniem, o godz. 8-mej Msza św. Godz. 9-ta uroczysta Msza św. śpiewana. Godz. 10.30 Msza św. w Bazylii. Godz. 12-ta ostatnia Msza św. i zasłonięcie cudownego obrazu. Godzina 15.30 Gorzkie żale i zasłonięcie obrazu około godz. 17-tej.

Katowice św. Rodziny: O godz. 7.30, 9-tej i 10-tej, Gorzkie żale o godz. 15.30. Kościół św. Zygmunta: Prymaria z kazaniem o godz. 7-mej, Następnie Msza św. o godz. 8, 9, suma z kazaniem o godz. 10-tej. Gorzkie żale o godz. 15-tej.

Kościół św. Józefa: O godz. 7.30 Msza św. z kazaniem. Godz. 8 i 9-ta Msza św. Godz. 10-ta Msza św. z kazaniem. Godz. 11-ta suma z kazaniem. Godz. 12-ta Msza św. z kazaniem. Godz. 16-ta Gorzkie żale. W każdy piątek droga krzyżowa. Biekołekska dla kobiet od 4-9 marca. Dla mężczyzn od 11-16 marca.

Kościół św. Barbary: Msza św. godz. 7 i 9-ta. Suma o godz. 11-tej. Droga krzyżowa o godz. 16-tej, Gorzkie żale w piątek o godz. 16-tej.

Kościół św. Antoniego: Msza św. godz. 7, 8 i 9-ta. Suma o godzinie 10-tej, Gorzkie żale o godz. 15.30. Kościół Pana Jezusa Konającego: Msza św. o godz. 7 i 9-tej.

Suma w kościele św. Rocha na omentaran o godz. 10.30. Gorzkie żale o godz. 15.30. Kościół ewangelicki: Dwa nabożeństwa o godz. 9.30 i 11 rano.

Zastrzelenie przy kradzieży węgla.

W pobliżu Bleszma w czasie kradzieży węgla z wagonów zostali zastrzeleni przez straż kolejową Marian Michalski zam. przy ul. Perla i Henryk Kusiński zam. przy ul. Limanowskiego 88. Biorący również udział w kradzieży Henryk Mendak, ul. Okrzeji 66 został postrzelony w nogę.

PRAWY WŁAŚCICIEL MOŻE ODEBRAĆ SWOJE RZECZY. II Komisariat Policji w Częstochowie komunikuje, że prawy właściciel może odebrać garderobę damską i dziecięcą, która znaleziona została na terenie jednej z posesji.

KRADZIEŻ DROBIU I WĘGLA. Stanisław Leszczyński, zamieszkały w Bugaju, zameldował w policji, że z komórki skradziono mu 5 gosi, 6 kur i trzy metry węgla.

SCHWYTIENIE ZŁODZIEJA. Policja zatrzymała Czesława Knapca, który skradł komek stonowiący własność Knapa, zam. rynek Narutowicza 34.

SPRZEDAŻ 6000 debny, 2 kilmy, pateron walczonek, Jamogóra 110, m. 2. 682

UMIĘWIANIAM sędzioma katedrowa emendator, ul. S. 2671 na 2, 30.225.50 Banku Handlowego w Warszawie, oddz. w Częstochowie, na nazwisko W. Stanisław Dabrowski. 680

KUPIWY aparat do spawania elektrycznego, Zgłoszenie Częstochowski Zakład Ceramiki, Jaska 14. 681

ZUBOBIOROWI dowód osobisty wydany przez sąp. m. Częstochowy na nazwisko Leon Węgrzyn. 683

POTRZEBNY student kawaler, perfect niemiecki, francuski, łacina — jako asystent. Wiedźma Orlis-Dressera 1416 u p. Galwina od godz. 4-4 dop. 685

SPRZEDAŻ rower marki, buty narciarskie nr. 23, Al. Wolności 28, m. 4. 686

POTRZEBNY domowa masz. Ogród do wydzierżawienia. — Przyjmie roboty z wozu za fracht, sędziak, wędling tarasów. Św. Barbary 17, m. 7. Fisz. 1 p. 689

NADSIANA nasadony świecie, gwarantowane w różnych gatunkach. Wroczycha 9084, ogrodnictwo Głogoczka.

Za terminowy druk ogłoszeń nie przysługują odpowiedzialności

dujalizm absolutny będzie możliwy wtedy dopiero, kiedy utracą się zupełnie z duchem społecznym. I do tego właśnie dąży ludzkość od lat tysięcy i dążyć nie przestanie. Czy i kiedy stanie ona u celu? — powiedzieć nie można.

Może być, że krótkotępo Bóg zapamięta kiedyś na ziemi. A może nie jest ono z tego świata...

Bądź co bądź jest ono bardzo dalekimi.

A kiedy jasne duchy ludzkości krwιά ockają, wspinając się na skaleiste wyżyny, kiedy gina orlema latające szlaki, kiedy widać się w błódk i cierniostach, aby rozpoznać wstępy, które opłoty duszy ludzka wstępy...

„Wiekoszność tak mało rozumiała — mówi wzmiankowana Ellen Key — nad indywidualizmem, iż wyrażenie „wolność jaźni” niechcący wywołuje w jej fantazji obraz np. jakiegoś „pana”, rozpoczynającego dzień swoim potężeniem nogą na stole, a kończącego uwiedzeniem żony swego przyjaciela, w antrakciech zaś udaje się mu popieścić fukieratorowi walcia lub czuku, a nawet i morderstwu. Inni, których fantazja ma polną godzięność, wyobrażają sobie jednak, że wywołanie jaźni obejmuje to, że każdy może iść swobodnie przez życie z „swoimi popędami i namiętnościami”.

Tak wyglądają najwyższe wloty ducha ludzkiego w ordynarnych rekach tu...

Dajności, na których dnie leży gorące miłość ludzkości, najwyższy alitrium przestanna, czepno na język życia praktycznego — jako upamiętnienie do lekceważenia cudzych cierpienia, cudzej krzywdy na drodze do zaspokojenia własnych namiętności i popędów.

Wszystko zrozumieć — to wszystko przebaczyć — może indywidualizm. Przebaczyć — zgodzić, ale nie uprzedmiotliwić. Różnica tu wielka.

Przebaczenie to tylko usanie psychologizacji, wewnętrznej konsekwencji pobudek, które doprowadziły do preceptu, to odstępstwo od zasady sprawiedliwości, w imię subiektywnej podstawy ziego czynu.

Uprawniwiłwienie go — to zaprzeczenie jego charakteru zła, to uznanie go za zgodny z zasadami bytu społecznego, ale uprawniwiłwienie można tylko to, co nie gwałci podstaw prawa i moralności.

Pod wpływem gwałtownej namiętności niezgodnej od wali ludzkiej kobieta łamie życie męża i gubi przyszłość swoich dzieci — można jej przebaczyć.

Urządź się płatny — przez przywiązanie

do swej rodziny zmuszony błąd popełnia nadużycie — można mu przebaczyć.

Całowice głodny — kradnie bochenek chleba — można mu przebaczyć.

Ala nigdy uprzedmiotliwił.

Przebaczyć — to znaczą zrozumieć psychologicznie pobudki czynu, a pobudki te znaleźć zawsze.

Niemie zbrodni, które jej sprawca psychologicznie nie uzasadnił, rzecz naturalna. Wszek popełnił ją pod wpływem pobudek, które dla niego były zupełnie logiczne i konieczne prowadziły do występu, a gdyby wtem nie były takie dla niego nie byłoby ich skutku.

Niejednokrotnie miałem sposobność słyszeć w czasie przewodów sądowych wyznania zbrodniarza, który mordował ludzi dla obrabiania ich z kilku złotych, lub kilkunastu groszy. Kiedy słuchałam jego opowiadania, zdawało mi się, że w warunkach, w których znalazł się w inkryminowanym czasie, musiał tak uczynić. Takie namiętności wzięcia robią wyrznięcie każdego przestępcy i winowajcy.

Czyż dlatego można każdego uprzedmiotliwić? Do doświadczenia do siebie swego strychnicy.

Szło mi o wskazanie błędnej, karykaturalnej wykładni nowych prądów a raczej ukazu-

jących się w nowej stancie zasadniczych pierwiastków ducha ludzkiego i wskazanie nadużycia, którego ofiarą pada głęboka zasada indywidualizmu.

Błąd polega na przypuszczeniu, że indywidualizm znosi odwieczną zasadę prawa i moralności, które są dla siebie swoboda jednostki i kolektywa się tam, gdzie się zaczyna a zbroda innych; siebie namiętności ludzkie są trzymany się na granicy, za którą leży cudza krzywda.

Juz wyżej powiedziałam, że społeczeństwo wtedy tylko będzie mogło zrobić ustępowo dla jednostki, kiedy duch jej utraciła się z jego ducha.

Ala człowiek dalszego ze swymi drapieżnymi niemił instynktami, to swego bezbronnym egoizmem, musi być trzymany na łańcuchach formal i nakazów społecznych, musi ulegać krępującym więzom, które roduktualnie są będą w miarę tego, jak w duszy ludzkiej rozładowałość się będzie uczucie miłości i stanie się w niej tak silnym i koniecznym jak dążeń jest tam egoizm i niechęć.

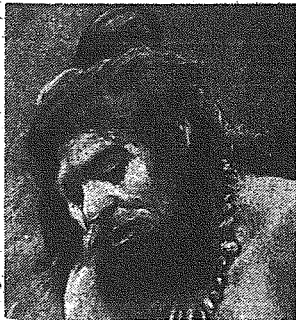
Ci, którzy z tego rozumienia w imię indywidualizmu tworzą tryo karaktury.

Wszystko bowiem można przebaczyć, ale nie wszystko można uprzedmiotliwić.

Poezja i rzeczywistość.

Czy człowiek istniał przed 12 milionami lat?

Ciekawe wykopaliska w Ameryce półn.



Tak prawdopodobnie wyglądał prototyp człowieka z Neandertalu.

Kraków, w marcu.

Wśród podań i baśni prawie wszystkich ludów spotykamy **opowieści o strasznych potworach**, t. zw. smokach, które były postrachem naszych przodków. Podania te opisują walkę bohaterkich jednostek z temi krwiożerczymi potworami, z której zwycięstwo odnosił **włko człowiek**, zazwyczaj dziki podstępowi. Również nasse dzieje przedhistoryczne zawierają podania o smokach, z których najbardziej znanym jest podanie o smoku wawelskim, zglądonym z świata przez Krakę.

Opisy tych smoków odpowiadają najczęściej **opisowi potężnych gadów, żyjących w dawno minionych epokach geologicznych**,

a noszących nazwę **zaurów**, iichtjozaurów, enaljozaurów, dinozaurów, pleozaurów i t. p. Przypuszczać też należy, że przechowywane do dnia dzisiejszego podania o smokach są **spuścizną duchową po człowieku przedhistorycznym**, który stając musiał krwawo walczyć z temi potwornymi gadami, dochodzącymi niejednokrotnie do olbrzymich rozmiarów.

Jakkolwiek paleontologia, tj. nauka o skamielinach i antropologia historyczna, tj. nauka o pochodzeniu człowieka i jego rozwoju odnozą pojawienie się człowieka do epoki, w której obrzydliwie te gady dawno już wymarły, to jednak ostatnie odkrycia, dokonane przez amerykańską ekspedycję naukową w stanie Arizona (południowo-zachodni stan Stanów Zjednoczonych A. P.) przyniosły potwierdzenie hipotezy, że

człowiek istniał już w epoce rozmaitych zaurów,

widział je na własne oczy i pozostawił swym dalekim potomnym dane o spotkaniu się z temi potworami. Najciekawsze ślady człowieka przedhistorycznego znalazła ekspedycja amerykańska, badająca pustynne obszary stanu Arizona w małej, żywej dolinie Lee Canyon, w której znajdują się siedziby **szczytów indyjskiego Hava-Supa**. Są to płaskorzęby, wyrzeźbione na skale nadbrzeżnej, będące dziełem odległych od siebie pokoleń, być może rozmaitych ludów, zamieszkujących na przestrzeni tysięcy wieków te okolice.

Niektóre z płaskorzębów są **bardzo dawnego pochodzenia**, podczas gdy inne są dziełem późniejszych, w każdym jednak razie **przedhistorycznych artystów**. Są one wyrzeźbione na wielkiej skale czerwonego piaskowca, należącego do formacji dewonjskiej, periodu paleozoicznego (przypadającego na „średnie lata” ziemi). Skala ta znajduje się w wysokości 6 m nad występcem skalnym, porośniętym gęstym zarostem i nie jest osłonięta niczem przed działaniem wpływów atmosferycznych.

Wszystkie obrazy powstały w jeden i ten sam sposób, co zasługuje na specjalne podkreślenie, ponieważ sposób ich wykonania różni się zasadniczo od sposobu, w jaki powstały wszystkie inne malowidła, czy rzeźby przedhistoryczne, spotykane w rozmaitych punktach ziemi.

Czerwony piaskowiec, z którego zbudowana jest wspomniana skala **zawiera ślady żelaza,**

które pod wpływem chemicznego działania atmosferycznego pokryło się cienką warstwą **czarnej powłoki**. Powłokę tę nazywają tubylezy Indjanie „**skłaniem pustynnym**”. Jeżeli przy pomocy twardego narzędzia, np. ostrego kamienia usuniemy te czarna powłokę, to wówczas wystąpi na światło dzienne **czerwony piaskowiec** i w ten sposób powstaje **czerwony obraz** na czarnym tle, który nie tylko jest niezmiernie ładny, lecz **złaził silnie kontrastowo**.

Jedyna droga, na której malowidła te, a raczej płaskorzęby, gdyż grubość „laku

pustynnego” jest dość znaczna, mogłyby zostać zupełnie zatarte, byłby **proces wietrzenia**, co jednak wymagałoby okresu milionów lat wskutek niesłychanej odporności powłoki żelaznej.

Malowidła przedstawiają ludzi, **dalej małe zwierze, podobne bardzo do psa**, aczkolwiek może to być również dobrze wilk, słoń itd. Najciekawszy jest jednak

obraz dinozaura,

który podniósł się na tylne nogi, a więc przybrał pozycję, w jakiej mógł go obserwować człowiek pierwotny, kiedy olbrzymi gad obgrzyzał liście czy gałęzie owocnych bujnych lasów. Pozycja ta była **potem charakterystyczna dla potwora, opierającego się na olbrzymim ogonie**, gdyż jak tego dowodzą wykopaliska, dinozaurusy odznaczały się **niezwyczajnie małą czaszką**, a natomiast nieproporcjonalnie potężnym ogonem. Umieszczenia dinozaura w tej charakterystycznej postawie świadczy, że przedhistoryczny artysta **musiał widzieć olbrzyma na własne oczy i znać jego tryb życia**.

Nie musiał go zresztą szukać daleko, albowiem, jak świadczy inne wykopaliska, dinozaurusy były w tych okolicach **dość powszechne**. Jeszcze przed odkryciem omawianej przez nas skały z przedhistorycznymi malowidłami uczonej amerykańskiej dr. Gilmore widział w pobliskiej pustyni Painted dobrze zachowane

skamielinae odcisków stop dinozaurów

w skałach, należących do formacji triasowej periodu mezozoicznego, a więc epoki, w której żyły te gady.

Wymiary, w jakich wyrzeźbiono dinozaura przedhistoryczny rzeźbiarz są następujące: wysokość 28 cm, największa szerokość 13,5 cm, długość nóg 9,5 cm, długość tułowia bez ogona 10 cm, długość szyi 12,5 cm i wreszcie długość ogona 24,5 cm. Rzeźbiarz zwrócił widocznie specjalną uwagę na fakt, aby dzieło jego przetrwało jak najdłużej, gdyż nie ograniczył się tylko na użycie „laku pustynnego”, **lecz wyrzeźbił swa obrazy w skałę do głębokości 6 mm**.

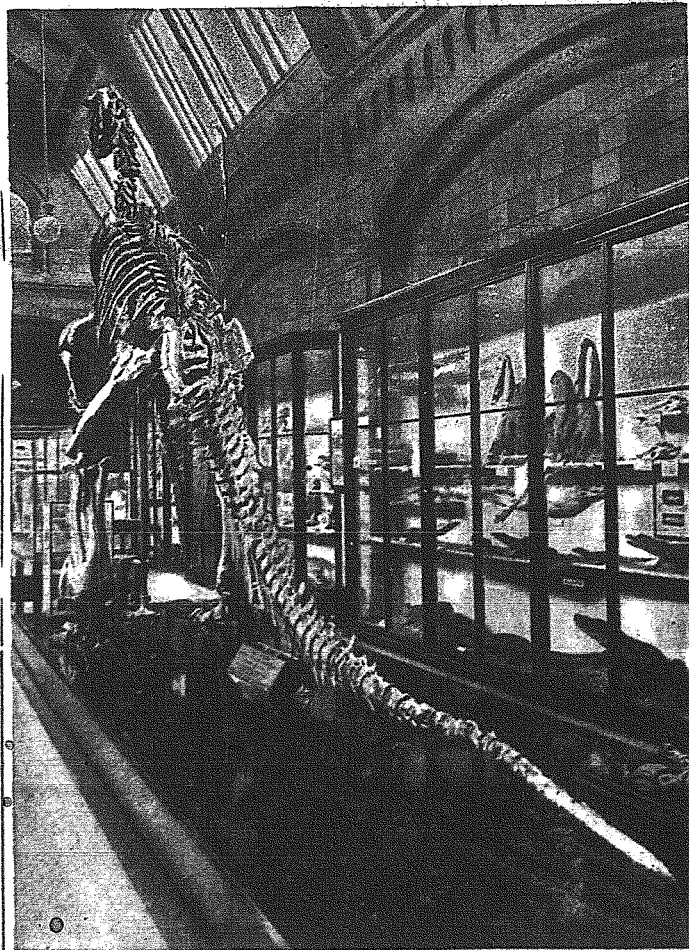
Piaskowiec, na którym odkryto te przedhistoryczne obrazy należy do starszej epoki, niż skały, na których pozostawiły swe ślady dinozaurusy. Innymi słowy, **piaskowiec ten był już skałą, kiedy dzisiejsze skały ze śladami dinozaurów były jeszcze piaskiem nadbrzeżnym**, co odpowiada współczesności naturalnych śladów dinozaura i sztucznego jego obrazu.

Jest rzeczą możliwą, że rzeka oblawała podnoże skały, na której artysta rzeźbił swe rysunki przy pomocy ostrego kamienia. Obecnie koryto rzeki znajduje się 6 stóp, poniżej rysunków, co jest **rzeczą zromualną**, jeśli się zwąży, że rzeka musiała sobie wyrobić w ciągu wieków **głębsze koryto z twardego kamienia**.

Aby jednak głębokość ta zwiększyła się tak znacznie, potrzeba było

10 do 12 milionów lat.

Z tych czasów też pochodzą odkryte rysunki. Dla nas okres czasu 12 milionów lat przedstawia się jako olbrzymi, ze stanowiska jednak geologów, którzy wiek ziemi obliczają na ponad bilion lat, jest to **okres stosunkowo krótki**.



Szkielet dinozaura.

Gigantyczne jaszczurki zostawiły ślady swych nóg na piasku nadbrzeżnym, **dawno już zagłuszonego Jeziora**. Piasek ten w ciągu wieków kamienia i został przesypany nowymi warstwami „**laku pustynnego**”. Największy z odkrytych śladów jest **długi na 49 cm i szeroki na 25 cm**. Długość kroku olbrzyma wynosiła 130 cm. Między śladami łap zauważyć można

ślady ogona dinozaura, kiedy ten stanął na tylnych nogach.

Jeżeli tedy omawiany przez nas rysunek przedstawia istotnie dinozaura, a wszystko przemawia za tem, należałoby przyjąć, że

człowiek istniał już przed 12 milionami lat.

Hipoteza ta sprzeciwia się wprawdzie panującemu poglądom naukowcom w tej mierze, według których człowiek pojawił się na ziemi nieporównanie później, jednak fakt pozostaje faktem: **znaleziono obraz, który świadczy, że jego twórca umiał obliczyć się z prymitywnymi narzędziami i, co więcej, miał sprawnie oko dla form i przestrzy**. Był on przatem



Profil człowieka z Neandertalu.

na tyle inteligentny, że wybrał dla swego dzieła materiał, który go przetrwał, co **zrobił zupełnie świadomie**, albowiem rysunek jego miał być prawdopodobnie znakiem ostrzegawczym dla członków szczerpu i przyszłych pokoleń, aby się mieli na ostrożności przed potworami, jakie spotkać można w tej dolinie.

Na tej samej skale, na której znajduje się obraz dinozaura, ekspedycja reżonnych odkryła w odległości kilku metrów

inny charakterystyczny obraz,

który jak się zdaje ma przedstawiać **słonia, napadającego na człowieka**. Słoń podnosi do ciosu trąbę, człowiek **wznosił do góry obie ręce**, niewiadomo czy dla obrony, czy dla ublagania życia. Linie faliste, zakrywające nogi człowieka, wskazywałyby na to, że stoi on po kolana w wodzie. Słoń nie ma kłów, jest to więc **ameryka**. Jak wiadomo, w Ameryce **słonia nigdy nie żyła**, wyginęły one tam już przed wieloma tysiącami lat, na co wskazują pozostałości tych zwierząt, wykonywane od czasu do czasu w Ameryce Południowej.

Nie da się wykażać, który z tych dwóch charakterystycznych rysunków jest starszy, w każdym jednak razie stanowią one **wymowny dowód, że człowiek żył w Ameryce współcześnie ze słoniami i dinozaurami**.

CIEKAWOSTKI.

300-lecie pióra samopiszącego.

Tak bardzo dziś rozpowszechniona rzeczka do napędzania jest o wiele starsza, aniżeli myślimy sobie wyobrazić. Oto niejaki Schwenker zdradza w swoim piśmie rozrywkowym „**Godziny wyliczenia**” pochodzącym z r. 1690, tajemnicę sporządzenia sobie „**pióra, trzymającego atrament**”, a nawet podaje podobiznę takiego pióra. Radzi on, aby do sporządzenia sobie tego niezwykłego przyrządu do pisania użyć trzech trzonek piór gęsi. Dolny trzonek **zacięty ostro służyć miał do pisania**. Środkowy, w który zatknąć należało dolny, **napędzanie się atramentem**, wydobywającym się z niego przez maleńki otwór za lekkim nacisnięciem. Trzeci wreszcie służyć miał do trzymania. W kilka lat później w opisie podróży do Paryża autor wspomina o jakimś jeszcze bardziej pomysłowym wynalazcy, który wyrzeźbił takie rączki ze srebra. W r. XVIII słyszy się dużo o piórach „**piszących bez końca**”, a w r. 1809 natrafic już było można na rączki do napędzania, niewiele różniące się od dzisiejszych.

Taksometr z przed 250 lat.

Zegar do mierzenia odbytej drogi był już w **użyciu przed 250 laty**. Przechował się do naszych czasów obrazek z r. 1678, przedstawiający karocę, o przenośności, przenoszącej obroty tylnej osi na tarczę umieszczoną w tyle koła. Był to więc przyrząd do mierzenia przebytej drogi. Najciekawszy, że nie był to wynalazek zupełnie nowy. Już bowiem Vitruwius opisywał około r. 24 przed Chr. **maszynę z przyrządem do mierzenia drogi**, a od tego czasu skonstruowano setki najrozmaitszych takich przyrządów. Obrazek, o którym mowa, jest dlatego charakterystyczny, że przedstawia on przyrząd do mierzenia drogi, zastosowany **po raz pierwszy w celach praktycznych**.

Jak wyglądała maszyna do kopolwania w roku 1650?

Wynalazcy XVII w. pomyśleli już o takim przyrządzie, jak maszyna do kopolwania. Pewien nauczyciel w Kolonii sporządził sobie około r. 1650 oryginalny aparat, przy pomocy którego mógł **piłkować równocześnie dwa listy**. Prymitywna ta maszyna do kopolwania składała się z dwóch równoległych rączek. W 160 lat później skonstruował Fryderyk v. Knauss, dyrektor gabinetu matematycznego **wiedeńskiego dworu cesarskiego** przyrząd o trzech równoległych rączkach, umożliwiając równoczesne pisanie trzech listów. **Wieloletni** jednak maszyna do kopolwania wynalazł dopiero w r. 1767 hr. Leopold v. Neipperg, ojciec hr. Adama Adalberta Neipperga, morgantycznego **marka Marji Ludwiki**, wdowy po Napoleonie.